VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI KULTURY FIZYCZNEJ, SPORTU I TURYSTYKI**
(NR 105)
z dnia 5 grudnia 2013 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki (nr 105)

5 grudnia 2013 r.

Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, obradująca pod przewodnictwem posła **Ireneusza Rasia (PO)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację Ministra Sportu i Turystyki, Prezesa Polskiego Komitetu Olimpijskiego oraz Prezesa Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego na temat stanu przygotowań polskich reprezentacji do Zimowych Igrzysk Olimpijskich i Paraolimpijskich w Soczi w 2014 r.,

– informację Ministra Sportu i Turystyki oraz Prezesa Polskiego Związku Sportu Niesłyszących na temat oceny startu polskiej reprezentacji w XXII Letnich Igrzyskach Olimpijskich Głuchych SOFIA 2013.

W posiedzeniu udział wzięli: **Tomasz Półgrabski** podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki wraz ze współpracownikami, **Krzysztof Kosiński** zastępca dyrektora Biura Pełnomocnika Rządu do Spraw Osób Niepełnosprawnych Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, **Andrzej Kraśnicki** prezes Polskiego Komitetu Olimpijskiego wraz ze współpracownikami, **Jarosław Janiec** prezes Polskiego Związku Sportu Niesłyszących wraz ze współpracownikami, **Łukasz Szeliga** prezes zarządu Polskiego Związku Sportu Niepełnosprawnych „Start" oraz członek zarządu Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego, **Tadeusz Wróblewski** prezes zarządu Polskiego Związku Kajakowego, **Maria Sieklucka** główny specjalista kontroli państwowej Najwyższej Izby Kontroli wraz ze współpracownikami, **Paweł Żurawski** tłumacz języka migowego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Anna Czechowska**, **Krzysztof Majer** i **Artur Zaniewski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Szanowni państwo, zgodnie z listą obecności stwierdzam kworum i otwieram posiedzenie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki.

W imieniu pań i panów posłów witam zaproszonych gości, w szczególności pana ministra Tomasza Półgrabskiego wraz z załogą. Witam – mam nadzieję, że się nie pomylę – prezesa Polskiego Komitetu Olimpijskiego pana Kraśnickiego wraz z sekretarzem generalnym i osobami towarzyszącymi. Witam przedstawicieli Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego… Nie są obecni.

Jest mi smutno, że nikt nie przybył na zaproszenie.

Witam przedstawicieli Polskiego Związku Głuchych, którzy z pewnością się zjawili na posiedzenie. Otrzymałem taką informację. Widzę przedstawicieli Polskiego Związku Sportu Niesłyszących. Serdecznie witam pana prezesa. Witam również naszego przyjaciela Tadeusza Wróblewskiego, który siedzi naprzeciwko mnie – to nie jest grzech. Witam serdecznie wszystkie osoby, które przybyły na dzisiejsze posiedzenie.

Chciałbym zapytać, czy do porządku obrad są uwagi? W pierwszym punkcie przewidujemy rozpatrzenie informacji Ministra Sportu i Turystyki oraz prezesa Polskiego Komitetu Olimpijskiego i prezesa Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego na temat stanu przygotowań polskich reprezentacji do Zimowych Igrzysk Olimpijskich i Paraolimpijskich w Soczi w 2014 r. W punkcie drugim przewidujemy informację Ministra Sportu i Turystyki oraz prezesa Polskiego Związku Sportu Niesłyszących na temat oceny startu polskiej reprezentacji w XXII Letnich Igrzyskach Olimpijskich Głuchych Sofia 2013.

Jak państwo mogą zobaczyć, obecny jest z nami pan, który będzie tłumaczył na bieżąco język mówiony na język migowy. Mamy komfort, aby dyskutować w sposób pełny w dniu dzisiejszym.

Czy są jakieś uwagi odnośnie do porządku obrad?

Nie słyszę zgłoszeń.

Stwierdzam, że porządek obrad został ustalony.

Oddaję głos panu ministrowi Półgrabskiemu.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Tomasz Półgrabski:

Dziękuję bardzo.

Szanowni państwo, Wysoka Komisjo, w dniu dzisiejszym omawiamy jeden z najważniejszych tematów – przygotowania do igrzysk w Soczi. Wraz ze współpracownikami z departamentu przygotowaliśmy prezentację dotyczącą aktualnego stanu przygotowań. Chcemy przedstawić państwu trochę informacji na temat zawodów – igrzysk olimpijskich oraz nasze oczekiwania i wstępną analizę, czyli na co możemy liczyć podczas startu naszej reprezentacji w Soczi. Temat dotyczy zarówno sportu osób pełnosprawnych, jak i sportu paraolimpijskiego. Ponieważ te dwie imprezy odbędą się w tym samym czasie, na tych samych obiektach, omówimy ten temat w ramach tej prezentacji.

Przedstawię krótką informację na temat tego, jak zmieniała się liczba państw uczestniczących w zimowych igrzyskach olimpijskich. Proszę zobaczyć – wykres przedstawia, że polska reprezentacja w igrzyskach wystąpiła po raz pierwszy w 1924 roku. Wtedy uczestniczyło w nich 19 państw. Od roku 2010 liczba ta wzrosła do 82 krajów i utrzymuje się na stałym poziomie. Ten przyrost powoduje, że zdobywanie medali jest coraz trudniejsze, coraz więcej państw liczy się na arenie międzynarodowej, każde ma swój system przygotowań do startu w igrzyskach. Na kolejnym slajdzie mogą państwo zobaczyć liczbę konkurencji sportowych rozgrywanych podczas letnich i zimowych igrzysk olimpijskich w latach 1976-2012. Proszę zwrócić uwagę na fakt, że w roku 2010 zawody obejmowały 15 dyscyplin sportu oraz 86 konkurencji.

Następny slajd pokazuje porównanie liczby kobiet i mężczyzn biorących udział w igrzyskach. Coraz więcej kobiet uczestniczy w rywalizacji podczas igrzysk olimpijskich oraz paraolimpijskich. W chwili obecnej około 40% zawodników stanowią kobiety a 60% mężczyźni. Ostatnie sukcesy reprezentacji Polski podczas igrzysk olimpijskich, szczególnie zimowych dowodzą, że polski sport kobietami stoi.

Kolejny slajd przedstawia liczbę zawodników uczestniczących w letnich i zimowych igrzyskach olimpijskich w latach 1998-2012. Możemy zobaczyć dość dużą różnicę, jeśli chodzi o liczbę zawodników, którzy startują w letnich igrzyskach olimpijskich – ponad 10 tys. oraz zimowych 2,5 tys., z czego 1,5 tys. stanowią mężczyźni a kobiety – 1,3 tys. Zakres organizacyjny (myślę o możliwości igrzysk w Krakowie) oraz liczba dyscyplin jest znacznie mniejsza.

Proszę zwrócić uwagę na zdobycze medalowe oraz miejsca od czwartego do ósmego reprezentantów Polski w mistrzostwach świata seniorów i zimowych igrzyskach olimpijskich w latach 2001-2013. Ten slajd pokazuje, że nasz potencjał sportowy jest coraz większy. Na te igrzyska możemy pojechać z dość dużymi nadziejami. W roku 2013 (za chwilę to pokażę w prezentacji) zdobyliśmy podczas mistrzostw świata siedem medali. Zajęliśmy również dziewięć miejsc punktowanych – od miejsca 4. do 8. Proszę zwrócić uwagę na igrzyska w Vancouver, gdzie zdobyliśmy sześć medali oraz sześć miejsc punktowanych. Rok wcześniej, podczas mistrzostw świata, zdobyliśmy jedynie cztery medale. Tak samo było w Torino, gdzie zdobyliśmy dwa medale podczas igrzysk olimpijskich a rok wcześniej podczas mistrzostw świata nie zdobyliśmy żadnego. Można powiedzieć, że potencjał wypracowany przez wiele lat jest bardzo pozytywny. Jedziemy na igrzyska z dużą grupą dobrze przygotowanych, mam nadzieję, zawodników.

Jeśli chodzi o medale wywalczone podczas igrzysk olimpijskich, już opowiedziałem o Vancouver. Wywalczyliśmy tam sześć medali, w tym jeden złoty, trzy srebrne i dwa brązowe. W mistrzostwach świata w roku 2013 mieliśmy reprezentację 69 zawodników w sześciu dyscyplinach sportu. W mistrzostwach uczestniczyło 30 kobiet oraz 39 mężczyzn. Zdobyliśmy 69 punktów olimpijskich, zajęliśmy dziewięć miejsc od 4. do 8. oraz

zdobyliśmy siedem medali. Mogli państwo zobaczyć te dane na wykresie. Tabela przedstawia dokładne dane dotyczące poszczególnych zawodników i miejsc, które zajęli. Kamil Stoch zdobył tytuł mistrza świata, pamiętamy o tym wszyscy.

Jak wyglądały przygotowania? Po wielkim sukcesie dla sportów zimowych w Vancouver zdecydowaliśmy, że będziemy realizowali program Klub Polska – Soczi 2014. Pierwszy rok jego funkcjonowania, czyli 2011, miał luźniejszy charakter. Zawodnicy załatwiali wtedy swoje sprawy, szkolili się wedle kalendarza szkoleń, zwracali uwagę na swoje zdrowie, aby w pełni przygotowani mogli wejść w kolejny cykl szkolenia od roku 2012 i lat kolejnych.

Na podstawie wyników, zawodniczki z drużyny łyżew szybkich oraz reprezentacje w narciarstwie i biathlonie powołaliśmy do Klubu Polska. Ci zawodnicy spełnili kryteria na podstawie wyników z ubiegłego roku i mają prawo do udziału w programach indywidualnych. Nie podpisaliśmy z nimi specjalnych umów, ale w kalendarzu związków wydzielone są odpowiednie ścieżki szkolenia i ci zawodnicy mają pierwszeństwo, jeśli chodzi o naliczanie środków finansowych. Mają w stu procentach zabezpieczone wszystkie potrzeby.

Jeśli chodzi o ścieżki indywidualne, kolejny slajd przedstawia liczbę zawodników w tej kategorii. Jest ich trzynastu. Reprezentują łyżwiarstwo szybkie indywidualnie, saneczkarstwo oraz narciarstwo. To zawodnicy zakwalifikowani na podstawie wyników sportowych do ścieżek indywidualnych. Kolejni zawodnicy (następna tabela) – oto osoby, które dostały się do szerokiego programu przygotowań olimpijskich, który nazywamy Klubem Polska – Soczi 2014 na podstawie rekomendacji zawodników oraz pozytywnej opinii zespołu wsparcia i metodycznego, który nadzoruje cykl przygotowań.

Przedstawię kilka informacji dotyczących poszczególnych obiektów, o czym zapewne powiedzą przedstawiciele Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Oto szanse medalowe oraz liczba zawodników. Podczas podsumowania pokażę slajdy dotyczące zdobyczy kwalifikacyjnych. Przypominam, że kwalifikacje trwają jeszcze do stycznia 2014 roku. Estymujemy w dniu dzisiejszym, jaki będzie kształt reprezentacji i liczba zawodników. Nie mogę jednak podać finalnych danych, bowiem przygotowania jeszcze trwają.

Jeśli chodzi o biathlon, to zawody rozpoczną się 8 lutego i będą trwały do 20 lutego 2014 roku. Mamy trzy szanse medalowe – jedną w drużynie kobiet oraz dwie indywidualne a także dwie szanse na miejsca od 4. do 8. Biathlon jest dyscypliną, która może przynieść nam wiele satysfakcji. W dniu wczorajszym rozmawiałem z prezesem. Zawodniczki są zdrowe i dobrze przygotowane. Wydaje się, że pierwsze starty są dość optymistyczne.

Łyżwiarstwo szybkie – zawody odbędą się na terenie Adler Arena. Przewidujemy trzy szanse medalowe oraz trzy szanse na miejsca od 4. do 8. Mówimy o drużynie: Bachleda, Czerwonka, Złotkowska oraz ewentualnie zawodniczkach, które będą startowały indywidualnie: Katarzynie Woźniak na torze długim oraz mężczyznach: Bródce, Niedźwieckim i Szymańskim. Mamy pełne zaplecze. Poprzedni sezon pokazał, że ci zawodnicy są dobrze przygotowani, zdobywają wysokie miejsca podczas mistrzostw świata, Europy, w Pucharach Świata. Zakładam, że dobrze trenowali podczas sezonu jesienno-zimowego i będą mieli dobry start oraz duże szanse na zdobycie medali.

Łyżwiarstwo szybkie: short track. Zawody odbędą się w Iceberg Skating Pallace. Nie mamy w nich szans medalowych, jest jedna zawodniczka – Patrycja Maliszewska. Mamy nadzieję, że uplasuje się ona na pozycjach od 4. do 8. Mówię o tym na podstawie wyników, jakie zawodnicy i zawodniczki uzyskiwali podczas poprzedniego sezonu. Jeśli mówię, że nie mamy szans medalowych, to nie skreślam nikogo. Miejmy nadzieję, że ci zawodnicy bardzo dobrze pracowali w tym sezonie. Życzymy im jak największych sukcesów. Należy wziąć pod uwagę poprzednie starty i miejsca, jakie zajęli ci sportowcy.

Narciarstwo klasyczne, biegi odbędą się w Cross-country Ski & Biathlon Center „Laura" na przełomie dni 8 i 23 lutego. Mamy trzy szanse medalowe. Mówimy zarówno o Justynie Kowalczyk, jak i drużynie kobiet z Pauliną Maciuszek, Sylwią Jaśkowiec, Agnieszką Szymańczak oraz dwóch zawodnikach: Macieju Kreczmerze i Macieju Staręgze. Wiadomo, że ci zawodnicy nie prezentują tak wysokiego poziomu sportowego jak Justyna Kowalczyk.

Narciarstwo klasyczne, skoki. Wielka nadzieja, zwłaszcza po ostatnim sezonie, Stoch zdobył tytuł mistrza świata, a nasza drużyna zajęła trzecie miejsce. Liczymy na indywidualne sukcesy któregoś z zawodników i medal. Mamy nadzieję, że to się uda. Pierwsze Puchary Świata pokazują, że drużyna jest dobrze przygotowana, że mamy duże szanse. Mówimy o wynikach zawodników takich jak Kamil Stoch, Piotr Żyła, Maciej Kot, Dawid Kubacki. W ścieżkach indywidualnych ćwiczą Krzysztof Biegun i Jan Ziobro.

Jeśli chodzi o saneczkarstwo, liczymy na jedno miejsce punktowane w granicach od 4. do 8. Po odejściu Staszulonek mamy drużynę składającą się z zawodniczek, m.in. Ewy Kulsy. Mężczyźni, którzy wystartują to Maciej Kurowski, Patryk Poręba i Karol Mikrut. Zawodniczka Ewa Kuls może walczyć o miejsce punktowane.

Narciarstwo dowolne, jest jedna zawodniczka Karolina Riemen-Żerebacka. Możemy myśleć o lokatach od 4. do 8. Nie sądzę, aby ta zawodniczka miała szansę walki o medal.

Jeśli chodzi o bobsleje, wszyscy znamy historię. Pilotem będzie Dawid Kupczyk a pozostali zawodnicy, miejmy nadzieję wreszcie zaprezentują swój potencjał sportowy. Wszyscy wierzymy, że ci zawodnicy (trener to potwierdza) mają szanse na dobre miejsca, myślę, że punktowane. Trudno mówić o medalu i ścigać się z Rosjanami, Niemcami i innymi nacjami, które mają tradycje i warunki ku temu, aby przygotowywać swoich bobsleistów do startu.

W narciarstwie alpejskim mamy kilku zawodników i zawodniczek. Od wielu lat borykamy się w tej dziedzinie z problemami. Kwalifikacje jeszcze trwają. Nie jesteśmy państwem górskim z olbrzymimi możliwościami, jeśli chodzi o trening alpejczyków. Mamy szansę na dwie kwalifikacje – kobiety i mężczyzny. Miejmy nadzieję, że taki zawodnik lub zawodniczka się znajdzie w trzydziestce najlepszych. Prawdopodobnie będzie to Maciej Bydliński, który w ubiegłym roku miał bardzo dobry start i zjazd w Kitzbühel. Pozostaje kwestia tego, czy nie odniesie kontuzji i jak będzie prezentował się w rozpoczynającym się sezonie.

Jeśli chodzi o kombinację norweską, to reprezentuje nas dwóch zawodników – Adam Cieślar i Stefan Kupczak. Cieślar jest na 22. miejscu na liście rankingowej. To pierwsze punkty od wielu lat zdobyte przez Polaka. Mam nadzieję, że pokażemy się na igrzyskach z dobrej strony.

W snowboardzie, po bardzo nieudanym starcie w Vancouver, związek przeżywa problemy organizacyjne. Zawodnicy, zarówno podczas mistrzostw świata, jak i podczas kolejnych startów, nie pokazali się ze zbyt dobrej strony, jeśli chodzi o poziom sportowy. Możemy liczyć szczególnie na kobiety oraz Mateusza Ligockiego. Mówiąc o kobietach mam na myśli Aleksandrę Król, Karolinę Sztokfisz, Katarzynę Rusin i Joannę Zając. Zdobywają one jeszcze kwalifikacje. Podobnie, Maciej Jodko. Wspominałem już o Michale i Mateuszu Ligockich. Zobaczymy, jak ci zawodnicy się przygotują. Po ostatnich perturbacjach w polskim związku i występach podczas mistrzostw świata i igrzyskach w Vancouver nie jestem zbyt optymistycznie nastawiony. Oczywiście, życzymy im jak najlepiej.

Mogą państwo teraz zobaczyć podsumowanie prezentacji. Prognozujemy, jeśli chodzi o liczbę zawodników, którzy pojadą do Soczi, że będzie ich około pięćdziesięciu wraz ze sztafetami. Istnieje możliwość kwalifikacji dodatkowych jedenastu zawodników. Reprezentacja Polski w Soczi będzie większa niż w Vancouver. To się liczy. Zdobyć kwalifikacje międzynarodowe jest trudno. Potencjał sportów zimowych jest w Polsce większy, można zauważyć ich rozwój. Jeśli chodzi o wyniki, to kolejna tabela przedstawia podsumowanie. Mówiłem o nich szczegółowo. Ogólnie sądzę, że mamy jedenaście szans medalowych i dziesięć szans na miejsca punktowane od 4. do 8. Przy założeniu skuteczności pięćdziesiąt procent byłby to wielki sukces sportów zimowych. Oczywiście to będą igrzyska olimpijskie i trudno sobie wyobrazić, że utrzymana zostanie pięćdziesięcioprocentowa lub wyższa skuteczność.

Opowiem teraz o środkach finansowych. Od roku 2010 przeznaczyliśmy na przygotowania olimpijskie w sportach zimowych kwotę około 30 mln zł. Były to środki z budżetu państwa oraz środki z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej. Mniej więcej na tym samym etapie, przez kolejne cztery lata cyklu, utrzymywaliśmy tę kwotę na tym samym poziomie. Warto zwrócić uwagę, że kontynuowaliśmy również wsparcie dla związków sportowych w sportach zimowych. Co roku organizowaliśmy konferen-

cje szkoleniowe dla trenerów, podsumowania, dyskusje, obserwacje, wyjazdy studyjne. Można śmiało powiedzieć, że w ramach możliwości polskie związki sportowe otrzymały od nas takie wsparcie, jakiego oczekiwały. Jeszcze w tym miesiącu (mieliśmy pewną rozerwę środków) łyżwiarstwo szybkie, biathlon i narciarstwo otrzymają dodatkowe wsparcie na potrzeby niezbędne przed finalnym etapem kwalifikacji, które są niezbędne, aby zawodnicy dobrze przygotowali się do startu w igrzyskach.

Jeszcze jedna informacja (mówię o tym zupełnie uczciwie) – jeśli chodzi o kwalifikacje. Polski Komitet Olimpijski opracował, przygotował i zatwierdził kwalifikacje. Postanowiono, że będą one na tym samym poziomie, co kwalifikacje międzynarodowe. Rozumiem stanowisko PKOl. Jako człowiek odpowiedzialny za ten sektor pragnę powiedzieć, że Ministerstwo Sportu i Turystyki miało trochę inną wizję. Chcieliśmy wraz z fachowcami zajmującymi się przygotowaniami, zaostrzyć kwalifikacje. Pragniemy, aby na igrzyska pojechali zawodnicy, którzy będą walczyli o medale, którzy będą zdobywali punkty a nie tylko po to, aby zaznaczyć tam swój udział. Logistyka należy jednak do PKOl. Zgodnie z Kartą Olimpijską to on o tym decyduje, więc szanujemy tę decyzję.

Mogę powiedzieć, podsumowując prezentację, że dołożyliśmy wszelkich starań, aby stworzyć jak najlepsze warunki, aby związki mogły przygotować się do startu. Ministerstwo nie prowadzi szkolenia, nie jest za nie odpowiedzialne, nie trenuje zawodników, robią to polskie związki sportowe. Stworzyliśmy jak najlepsze warunki, aby polskie związki sportowe mogły przygotować się do startu maksymalnie skutecznie.

Przedstawię krótką informację na temat igrzysk paraolimpijskich, które odbędą się zaraz po igrzyskach olimpijskich – w dniach pomiędzy 7 i 16 marca 2014 roku. Weźmie w nich udział 45 reprezentacji narodowych, 695 zawodników. Przypominam, że w igrzyskach pełnosprawnych było ich około 2,5 tys. Zawody odbędą się w pięciu dyscyplinach sportu: narciarstwie biegowym, biathlonie, narciarstwie alpejskim, hokeju na wózkach oraz hokeju na sledgach. Rozdane zostaną 72 komplety medali. Zakres igrzysk paraolimpijskich jest dużo mniejszy. Nie oznacza to, że Polacy nie będą brali w nich udziału. Nie będę powtarzał informacji dotyczących Vancouver. Dysponują państwo informacjami na ten temat – jaki był zakres igrzysk. Porównując oba slajdy można stwierdzić, że dodatkowe sporty wchodzą do programu igrzysk olimpijskich w Soczi.

W Vancouver Polskę reprezentowało dwunastu zawodników, zdobyliśmy jeden medal brązowy – Katarzyna Rogowiec w biegu na 15 km. Zajęliśmy 20. miejsce w generalnej klasyfikacji igrzysk olimpijskich. Kolejny slajd przedstawia historię startu reprezentantów Polski. Jak możemy zauważyć, od igrzysk w Nagano zdobywamy po dwa medale, w Turynie nie mieliśmy żadnego, w Vancouver był tylko jeden. Pan prezes jest ekspertem od sportu paraolimpijskiego i zapewne o tym opowie – nie jest tak łatwo zdobywać medale, szczególnie w igrzyskach zimowych. Podczas igrzysk letnich jest więcej konkurencji, trening jest tańszy i mamy większe możliwości i tradycje, jeśli chodzi o zdobycze medalowe. Na dwóch slajdach przedstawiona jest liczba zawodników startujących w poszczególnych dyscyplinach sportu.

Nie będę tego precyzyjnie omawiał.

Jakie są nasze możliwości sportowe? Mamy szansę na kwalifikację na pięć miejsc w narciarstwie alpejskim. W narciarstwie biegowym jest szansa kwalifikacji na dwa miejsca. Przygotowania jeszcze trwają. Zawodnicy ci muszą potwierdzić swój poziom w tych kwalifikacjach, muszą dołożyć starań i wysiłku, aby uzyskać kwalifikacje. Teoretycznie jest szansa, że zawodnik, który miał świetny start i osiągał wysokie wyniki na początku sezonu, mógłby zostać dokooptowany do kadry, ale to tylko teoria.

Jeśli chodzi o środki finansowe wydawane na przygotowania paraolimpijczyków, to jest to w sumie kwota 4396 tys. zł. To podobny poziom, jak w roku 2013, który nie został jeszcze rozliczony. W planie przewidziano około 1800 tys. zł, a w roku ubiegłym 1200 tys. zł. Pokazujemy różnicę – na przygotowania w tym roku funduszy było trochę więcej. Mam nadzieję, że przełoży się to na dobre przygotowanie i start w igrzyskach olimpijskich.

To wszystko, jeśli chodzi o *brief* na podstawie materiału, który przedstawiliśmy i złożyliśmy przed szanowną Komisją. Wszystkie elementy działań są tam szerzej opisane. Można tylko życzyć sobie bezpiecznych igrzysk oraz dobrych startów naszych zawod-

ników. Początek sezonu zimowego pokazał, że powinniśmy się liczyć na świecie, ale możemy to potwierdzić dopiero na arenie olimpijskiej.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę, głos ma pan prezes Polskiego Komitetu Olimpijskiego.

Prezes Polskiego Komitetu Olimpijskiego Andrzej Kraśnicki:

Panie przewodniczący, szanowni państwo posłowie, koleżanki i koledzy za 64 dni odbędzie się inauguracja Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Soczi. Do dnia 19 stycznia trwa okres zdobywania kwalifikacji uprawniających do udziału w nich. W dniu 21 stycznia podczas posiedzenia zarządu Polskiego Komitetu Olimpijskiego zatwierdzimy skład reprezentacji olimpijskiej na XXII Zimowe Igrzyska Olimpijskie. Zrobimy to w porozumieniu z Ministerstwem Sportu i Turystyki i z rekomendacjami polskich związków sportowych. Normy kwalifikacyjne zostały uzgodnione rok temu, w dniu 20 grudnia. Określiliśmy również wysokość premii za zdobyte medale, które są podobne do tych, jakie przyznawane były w Londynie.

Nasze stanowisko wynika również z faktu, że podczas zimowych igrzysk olimpijskich z zawodnikami mogą wyjechać osoby towarzyszące w stosunku jeden do jednego. To sytuacja, że na jednego zawodnika może przypadać jeden pracownik wsparcia. Potrzebni są trenerzy, masażyści, lekarze, serwisanci, członkowie misji organizacyjnej reprezentacji. Nie jest nam z tego powodu obojętne, ilu zawodników weźmie udział w tych igrzyskach. Powiem jedynie, że skład wspierający Justynę Kowalczyk to siedem osób. Również dlatego nie jest nam obojętne, jaka to będzie liczba. W dniu dzisiejszym doszło do sytuacji, że mamy trzech pewnych członków reprezentacji olimpijskiej: szefa misji Apoloniusza Tajnera, szefa misji medycznej doktora Huberta Krysztofiaka oraz attaché olimpijskiego Adama Małysza. W dniu 21 stycznia powołamy pozostałych członków.

Chcielibyśmy w dniu dzisiejszym zapoznać szanownych zebranych z częścią przygotowań do igrzysk, za którą odpowiadamy. Współdziałamy w zakresie przygotowania sportowego z Ministerstwem Sportu i Turystyki, ale nie jest to część działań, którą zajmuje się komitet olimpijski. Chcielibyśmy poinformować o przygotowaniach organizacyjnych oraz infrastrukturze, w jakiej znajdą się nasi przedstawiciele.

O wypowiedź w tej sprawie prosiłbym pana sekretarza Adama Krzesińskiego.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę, panie sekretarzu.

Sekretarz generalny PKOl Adam Krzesiński:

Bardzo dziękuję.

Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, igrzyska olimpijskie w Soczi są już blisko, za 64 dni. Przedstawię kilka informacji o miejscu rozgrywek. Miasto Soczi jest ciekawie położone na wybrzeżu Morza Czarnego. Panuje w nim klimat subtropikalny, temperatury w zimie dochodzą do 10-12 º C powyżej zera. Uspokajając pragnę powiedzieć, że dotyczy to samego miasta. Tam, gdzie rozegrane będą konkurencje lodowe (w halach zamkniętych) nie ma problemu z lodem. Konkurencje śnieżne rozegrane zostaną w górach, gdzie temperatury są zbliżone do 0º C. Nie ma problemów ze śniegiem. Organizatorzy przygotowani są na ewentualne kłopoty ze śniegiem, zmagazynowali w poprzednim sezonie wysoko w górach bardzo duże ilości śniegu.

Ciekawostką jest to, że miasto Soczi jest jednym z najdłuższych na świecie – ma 145 km długości. Podzielone jest na cztery dystrykty administracyjne. Igrzyska odbędą się w dystrykcie Adler, gdzie rozegrane zostaną konkurencje lodowe i odbędzie się ceremonia otwarcia, zamknięcie igrzysk oraz ceremonie medalowe. Soczi ma 400 tys. mieszkańców ponad stu narodowości. To miasto wielokulturowe, mieszka tam duża liczba osób różnych narodowości.

Zimowe Igrzyska Olimpijskie w Soczi odbędą się na przełomie dni 7-23 lutego w siedmiu sportach, w piętnastu dyscyplinach, w dziewięćdziesięciu ośmiu konkurencjach. Do startu zgłosiło się 85 narodowych komitetów olimpijskich. W igrzyskach udział weźmie około sześciu tysięcy uczestników, w tym dwa tysiące dziewięciuset zawodników.

Chcę, aby mieli państwo świadomość, jak wielkie jest to wydarzenie. Aby zorganizować tego rodzaju igrzyska potrzebnych jest około dwadzieścia pięć tysięcy wolontariuszy oraz trzy tysiące pracowników obsługi. Przy okazji igrzysk akredytuje się około dziesięć tysięcy dziennikarzy.

Teraz omówię obiekty, na których rozegrane zostaną zawody. Generalnie koncepcja jest taka, jak wspomniałem – zawody podczas igrzysk olimpijskich podzielone zostaną na dwie części. Nad Morzem Czarnym w zamkniętych halach rozegrane zostaną konkurencje lodowe a część górska odbędzie się wokół miasta na terenie Krasnaja Polana, gdzie rozegrane zostaną konkurencje śnieżne. Część zawodów przy Morzu Czarnym w Adler obejmie park olimpijski z obiektami startowymi i treningowymi dla wszystkich sportów lodowych oraz wioskę i stadion olimpijski – tam odbędzie się ceremonia otwarcia i zamknięcia igrzysk. Ciekawostką jest to, że po raz pierwszy w historii zimowych igrzysk olimpijskich wszystkie obiekty w parku olimpijskim będą od siebie tak oddalone, że nie będzie potrzebne korzystanie z transportu i będzie można przemieszczać się między nimi pieszo.

Obiekty górskie obejmują obiekty startowe i treningowe dla sportów śnieżnych oraz tory dla saneczkarstwa i bobslejów. Zlokalizowane będą na tym terenie dwie wioski olimpijskie, jedna z nich wykorzystana zostanie w późniejszym okresie, w czasie igrzysk paraolimpijskich. Obie grupy obiektów łączy szybka kolej oraz dwie dedykowane autostrady olimpijskie. Pan minister Półgrabski mówił o tych obiektach oraz jakie mamy szanse medalowe.

Krótko przedstawię te obiekty, aby mogli państwo zobaczyć jak wyglądają. Stadion Olimpijski Fisht – tam odbędzie się ceremonia otwarcia i zamknięcia igrzysk oraz ceremonie medalowe…

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Proszę pana Koseckiego i pana Babalskiego o ciszę, nawet ja słyszę waszą rozmowę.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

To proszę nie podsłuchiwać.

Sekretarz generalny PKOl Adam Krzesiński:

…pojemność stadionu to 40 tys. miejsc. Kolejny obiekt to Ice Dome „Bolshoy", gdzie rozegrane zostaną zawody w hokeju na lodzie. Ma on pojemność 12 tys. miejsc.

Generalnie wszystkie obiekty zostały sprawdzone podczas zawodów testowych, wiemy o ich wszystkich plusach i minusach.

Drugi obiekt, na którym odbędą się zawody w hokeju na lodzie to „Shayba" Arena z 7 tys. miejsc. Jest również Centrum Curlingu „Ice Cube" – naszych sportowców zarówno w hokeju na lodzie jak i w curlingu nie zobaczymy, ale warto zapoznać się z tymi nowoczesnymi obiektami, specjalnie dedykowanym tym igrzyskom. Oto Pałac Łyżwiarstwa „Iceberg" dla łyżwiarstwa figurowego oraz short tracku. Przewiduje on 12 tys. miejsc dla publiczności.

Short-trackowcy będą jeszcze startowali. Jeśli chodzi o łyżwiarzy figurowych to mają małe szanse, zajmują obecnie miejsca rezerwowe i nie zakwalifikowali się do udziału igrzyskach olimpijskich.

Centrum Łyżwiarstwa Adler Arena – łyżwiarstwo szybkie, 8 tys. miejsc. Podejrzewam, że tak jak przy okazji innych igrzysk rozgrywanych w konkurencjach łyżwiarstwa szybkiego, na 8 tys. miejsc co najmniej 5 tys. zajmą kibice holenderscy w pomarańczowych koszulkach. Tak to zazwyczaj wygląda. To ich zimowy sport narodowy. Mamy nadzieję, że nasi sportowcy zdołają im wyrwać kilka medali.

Centrum Alpejskie Rosa Khutor, tam odbędą się zawody w narciarstwie alpejskim. Obiekt jest przygotowany dla 3 tys. widzów. Drugi obiekt Park „Extreme" Rosa Khutor dla narciarstwa dowolnego i snowboardu również przewiduje 3 tys. miejsc. Zawody w biegach narciarskich obędą się na obiektach Cross-country „Laura", dla biathlonu również. Na wysokości 1450 m około 10 tys. kibiców będzie mogło oglądać zawody. Obiekt jest już przygotowany i sprawdzony został podczas zawodów testowych.

Kolejnym obiektem jest Centrum Skoków Russkije Gorki. Mam nadzieję, że na ich terenie nasi skoczkowie zdobędą dla nas medale. Zawody testowe również się tam odbyły.

Centrum Saneczkarstwa „Sanki” dla bobslejów, skeletonu oraz saneczkarstwa również jest przygotowane, sprawdzone i czeka na przyjazd sportowców. Tak prezentują się obiekty górskie.

Opowiem o wioskach olimpijskich. Są trzy takie wioski, bowiem są trzy miejsca, w których rozegrane zostaną igrzyska w Soczi. Jedna znajduje się na wybrzeżu a dwie – w górach. Zamieszka w nich wspomniane wcześniej 6 tys. osób z 85 krajów. Ciekawostką jest, że pomimo, iż wioski zostaną otwarte w dniu 7 lutego, można do nich wejść już 30 stycznia. Sportowcy, którzy wymagają dłuższego pobytu, przed startem będą mieli taką możliwość. Kwestia dotyczy głównie sportowców z innych kontynentów a nie Europy, chodzi o aklimatyzację. Wioska nadmorska w Soczi jest dedykowana sportom lodowym. Dla naszych sportowców, dla łyżwiarstwa figurowego (jeśli uda się im zakwalifikować), łyżwiarstwa szybkiego oraz short tracku. W tej wiosce olimpijskiej mieszkało będzie około 2,2 tys. osób. Jest ona zlokalizowana 5 m nad poziomem morza.

Standard zamieszkania dla sportowców we wszystkich trzech wioskach jest bardzo podobny – wysoki. Organizatorzy spisali się dobrze, przygotowali wygodne i komfortowe apartamenty dla uczestników. Tak jak powiedziałem wcześniej, park olimpijski, przy którym znajduje się wioska olimpijska został zbudowany tak, aby nie był potrzebny transport olimpijski. Najdalej położone obiekty od tej wioski są oddalone o 900 metrów. Nasi sportowcy będą mogli zaoszczędzić wiele czasu, jeśli chodzi o przejazdy do poszczególnych obiektów.

Górska wioska olimpijska w Krasnej Polanie – to wioska położona w górach, lecz niżej. Przebywać będą tam zawodnicy w narciarstwie alpejskim, bobslejach, skeletonie, skokach narciarskich, kombinacji norweskiej, narciarstwie dowolnym i snowboardzie. Przebywało będzie tam około 3 tys. osób. Znajduje się na wysokości 1100 m nad poziomem morza. Ciekawe jest to, że wioska zbudowana jest częściowo jak hotel a częściowo są to apartamentowce. W hotelu zakwaterowano 44% osób a 56% – w apartamentowcach. Budowę wioski zakończono w czerwcu 2013 roku.

Druga górska wioska jest położona wyżej (1450 m n.p.m.) – tam przebywali będą biathloniści i narciarze biegowi, około 1,1 tys. osób. Ta wioska jest dobrze przygotowana i średnia odległość do obiektów startowych wynosi około 1 km. Nie wymaga to długich przejazdów na start. To dla sportowców jest bardzo istotne. Wadą jest fakt, że odległość do stadionu olimpijskiego wynosi 63 km. Tak jak wcześniej wspomniałem, ceremonie medalowe będą odbywały się na stadionie olimpijskim. Problem dojazdu będzie często dotyczył naszych sportowców, bowiem mam nadzieję, że będą często jeździli odbierać medale w Soczi.

Opowiem teraz o sposobach transportu sportowców. Organizujemy go na podstawie i według ścisłych życzeń polskich związków sportowych. Terminowo dostosowaliśmy się do życzeń polskich związków sportowych, aby wszyscy trenerzy mogli przewieść swoich zawodników do Soczi, wtedy gdy wymaga tego ich plan przygotowań. Nie chcemy, aby transport na igrzyska zakłócał te przygotowania. Pierwsza grupa naszych sportowców pojedzie do Soczi w dniu 1 lutego przyszłego roku. Będą to łyżwiarze szybcy. Przetransportujemy uczestników igrzysk samolotami rejsowymi przez Moskwę bądź przez Istambuł. Zorganizowaliśmy jeden czarter – wystartuje on w dniu 3 lutego. Polecą nim narciarze i biathloniści, ale bez skoczków, którzy odlecą w innym terminie. Powrót odbędzie się jeden dzień po zamknięciu, w dniu 24 lutego.

Na miejscu transport organizowany jest, oczywiście, przez organizatorów. Będzie funkcjonował zorganizowany system transportu dla zawodników i uczestników igrzysk, zarówno na obiekty treningowe, jak i obiekty zawodów. Dotyczy to również zorganizowanego transportu na ceremonie – zarówno zamknięcia, otwarcia, jak i medalowe.

Jako ciekawostkę podam, że wspomniane przeze mnie wcześniej wioski górskie połączone są koleją linową – kabinową. Pomiędzy wioskami będą jeździły wagoniki. Po raz pierwszy w historii stosuje się takie rozwiązanie. To bardzo interesujące, duże ułatwienie dla sportowców.

Realizujemy wszystkie nasze zadania, które wynikają z Karty Olimpijskiej, przy okazji każdych igrzysk. Dokonaliśmy zgłoszeń – ostatnio zgłosiliśmy szeroką listę naszych potencjalnych uczestników. Zgłoszenie ścisłej reprezentacji zostanie przedstawione

w dniu 28 stycznia przyszłego roku. W chwili obecnej przechodzimy procedury akredytacyjne, zgodnie z wymaganiami komitetu organizacyjnego. Są one dość szczegółowe i trzeba spełnić wiele warunków, ale we współpracy z polskimi związkami sportowymi udało się nam to przygotować. Wszyscy, którzy powinni zostać zgłoszeni, zostali wpisani do systemu akredytacyjnego. Podczas ostatniego pobytu w Soczi wybraliśmy miejsca zakwaterowania w poszczególnych wioskach dla polskiej reprezentacji. Nie ma to większego znaczenia. Wioski są na tyle dobrze zorganizowane, że nie ma różnicy w którym budynku czy części wioski dana reprezentacja będzie mieszkała.

Opowiem teraz o przygotowanej kolekcji olimpijskiej przez Polski Komitet Olimpijski. Po raz trzeci współpracujemy z firmą OTCF – właścicielem marki 4F, która przygotowała kolekcję ubrań dla naszych sportowców oraz członków reprezentacji. Każdy członek reprezentacji otrzyma pełny zestaw ubrań, w skład którego wchodzi ponad sześćdziesiąt sztuk poszczególnych elementów. Wiem, że nie wszyscy z państwa mieli okazję oglądać nasz pokaz tej kolekcji. Zanim przejdę do omówienia tego faktu, powiem o tym, co jest dla nas istotne. Współpracujemy z polską firmą, z polskimi przedsiębiorcami. Właścicielem firmy jest jej prezes – Igor Klaja, projektantką również jest Polka. Cała kolekcja została wykonana przez polską firmę. To dla nas istotny fakt, aby wspierać polską firmę, promować jej ubiory w czasie igrzysk. Najważniejsze jest, że stroje spełniają wszystkie wymogi i oczekiwania, zarówno pod względem liczby elementów, jakości, przygotowania na każdą pogodę. Tak jak powiedziałem wcześniej, klimat będzie różnorodny. W mieście będzie ciepło, w górach – zimno. Sportowcy muszą być przygotowani na temperatury poniżej zera i w okolicach +10ºC. Kolekcja spełnia te wymogi. Jeśli mogę, zaprezentuję państwu czterominutowy film, naszą kolekcję. Nie wszyscy z państwa mieli okazję być podczas pokazu obecni.

[*Prezentacja transmisji z pokazu kolekcji strojów polskiej reprezentacji na Zimowe Igrzyska Olimpijskie w Soczi 2014*]

Sekretarz generalny PKOl Adam Krzesiński:

Teraz zobaczyć mogą państwo panią projektantkę strojów. Ciekawostką jest to, że w damskich kurtkach wszyte zostały kryształki Swarovskiego. W pokazie udział wzięli nasi znakomici sportowcy w sportach zimowych – Mariusz Czerkawski, Paweł Zygmunt, pani poseł Jagna Marczułajtis-Walczak oraz przygotowująca się do występu w Soczi Monika Hojnisz. To wszystkie informacje, jakie chciałem państwu przekazać.

Bardzo dziękuję za uwagę.

Głos zabierze jeszcze pan prezes.

Prezes PKOl Andrzej Kraśnicki:

Chciałem poinformować, iż w dniu 9 lutego w Teatrze Zimowym w Soczi realizujemy dzień polski wspólnie ze Stowarzyszeniem im. Ludwiga Beethovena oraz panią Elżbietą Penderecką. W koncercie polsko-rosyjskim wezmą udział najwybitniejsi przedstawiciele muzyki klasycznej świata, reprezentanci Polski i Rosji. Chcemy zaprosić na to wydarzenie naszych przyjaciół z ruchu olimpijskiego, którzy w tym czasie będą w Soczi.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję.

Bardzo proszę teraz o zabranie głosu przedstawiciela Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego.

Prezes zarządu Polskiego Związku Sportu Niepełnosprawnych „Start", członek zarządu Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego Łukasz Szeliga:

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowna Komisjo, drodzy państwo, w dniu dzisiejszym pokazano już kilkakrotnie obiekty sportowe oraz jak będę przebiegały igrzyska. Pragnę skupić się na podsumowaniu sprawy i tego, co będzie się działo podczas igrzysk paraolimpijskich.

Omawianie tematu rozpocznę od poruszenia kwestii ubioru. Po raz pierwszy w historii będziemy sponsorowani przez firmę 4F i wystąpimy w tych samych strojach. Dla

zawodników paraolimpijskich jest szalenie ważne, aby prezentować się równie dobrze, jak ekipa olimpijczyków.

Jeśli chodzi o szanse medalowe, to zapewne one wszystkich interesują najbardziej. Pan minister wprowadził państwa w temat. Zupełnie inaczej wygląda sytuacja podczas zimowych igrzysk olimpijskich. To, co zrobiliśmy w Londynie było wielkim sukcesem. Zdobyliśmy dziewiątą pozycję medalową.

Wśród ludzi zajmujących się sportem i kibiców wzbudziła ona oczekiwania, że z igrzysk w Soczi przywieziemy również wiele medali. W praktyce mamy jednak trzy szanse medalowe. Jest tak z uwagi na fakt, że liczba konkurencji, które będą rozgrywane, jest mniejsza. Tak naprawdę będzie pięć dyscyplin oraz parasnowboarding po raz pierwszy. Naszą ekipę będzie reprezentowało pięciu narciarzy alpejskich, dwóch zawodników – narciarzy biegowych startujących również w biathlonie – kobiety i mężczyzny.

Walczymy o to, aby parasnowboardziście udało się pojechać na zawody na zasadzie „dzikiej karty", bo odniósł kontuzję na początku poprzedniego sezonu, która wyłączyła go z cyklu przygotowań i nie mógł potwierdzić swojego poziomu sportowego. Zrobił to podczas pierwszych inauguracyjnych zawodów w Landgraaf. Będziemy starali się, aby pojechał na igrzyska, promował dyscyplinę dedykowaną osobom niepełnosprawnym – parasnowboarding.

Skąd te różnice pomiędzy liczbą dyscyplin sportu (to ważne przy ocenie reprezentacji paraolimpijskiej)? W każdej dyscyplinie sportu, w której można organizować rywalizację, jak np. w narciarstwie alpejskim, biegowym, biathlonie, gdzie zawodnicy startują jeden po drugim i można pokazywać czas pokonania toru, który jest zmodyfikowany przez przelicznik przypisany każdej klasie sportowej i konkurencji. Spowodowało to, że są tylko trzy wielkie grupy. Zobrazuję to drugim przykładem – w pływaniu jest 17 klas startowych i rozdaje się 17 kompletów medali, np. w wyścigu na 50 m stylem dowolnym. Są trzy wielkie grupy – osoby niewidome i niedowidzące, startują w trzech podgrupach, osoby startujące na siedząco – dziesięć podgrup oraz osoby jeżdżące na stojąco. Zastosowanie połączenia tych grup powoduje, że wyniki wyglądają zupełnie inaczej. W konkurencjach alpejskich znalezienie się w pierwszej trzydziestce jest przyzwoitym wynikiem.

Liczymy na trzy miejsca w przedziale od pierwszego do ósmego, ale walczymy w tym zakresie o klasyfikację medyczną dla Maćka Krężela, który ma największą szansę na medal. W ocenie naszych paraolimpijczyków proszę wziąć pod uwagę fakt, że to zupełnie inne wydarzenie, bo o wiele mniej jest dyscyplin sportowych, szans medalowych, klasyfikacja sportowa jest zupełnie inna. Chcemy, aby igrzyska paraolimpijskie były czasem, gdy poprzez media będzie można przybliżyć społeczeństwu sport paraolimpijski, jako nie tylko wydarzenie sportowe, ale również społeczne. Pokazują one współczesne możliwości rehabilitacji człowieka poprzez sport.

Jeśli chodzi o obiekty, tradycją igrzysk paraolimpijskich (począwszy od tych w Barcelonie) jest to, że konkurencje rozgrywane są na tych samych obiektach, wioskach, terenach co olimpijskie. Liczę na to, że nasza ekipa przywiezie choć jeden medal z Soczi, aby stało się zadość tradycji igrzysk poprzednich.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos pragnie zabrać pan poseł Jan Tomaszewski, bardzo proszę.

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, panie prezesie, koleżanki i koledzy, dziękuję za wyczerpującą informację, szczególnie ze strony Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego, ale te fakty można przeczytać w każdej gazecie. Nie wiem, po co o tym powiedziano.

Myślałem, że przyszliśmy na to posiedzenie, aby weryfikować sportowców i dyskutować o tym, czy warto jechać na te igrzyska, czy nie. Przypomnę jedynie, że ten sam kabaret był przed Londynem. Mówiono, że będzie trzydzieści medali, czterdzieści miejsc punktowanych a okazało się, że medale zdobyli nie ci, co trzeba. Weryfikacja tych wszyst-

kich sportowców jest od dawna taka, że nasze nadzieje są sprowadzane na ziemię przez rzeczywistość olimpijską.

Wstydzimy się tych wyników. Przypomnę wypowiedź pani minister Muchy, która po igrzyskach w Londynie stwierdziła, że musimy wprowadzić zmiany. Miała rację. Trzeba to zmienić.

Gratuluję panu ministrowi, który powiedział o zaostrzonych kryteriach. Pozostaje jedna kluczowa kwestia. Sam pan powiedział, panie ministrze, że w bobslejach i narciarstwie alpejskim jest jakaś szansa i ma pan nadzieję… Panie ministrze „mam nadzieję" można powiedzieć podczas mistrzostw Polski czy Europy. Na igrzyska trzeba jechać mając pewność. W chwili obecnej bardzo bym ubolewał, że Kamil Stoch np. by upadł i zajął ostatnie miejsce. Jemu należy się jednak ten przywilej i powinien pojechać. Mam nadzieje, że Polacy nie będą na 89., 92. miejscu, czy na 75. Tak bywa.

Dobiła mnie wypowiedź pana prezesa PKOl, który powiedział, że na jednego zawodnika przypada jeden działacz. Taki jest układ.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Osoba towarzysząca…

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):

To jest w stosunku jeden do jednego.

Z tego wynika, że Justyna Kowalczyk ma ze sobą siedem osób towarzyszących. W związku z tym będzie sześć olimpijek, które pojadą na igrzyska i zajmą 95. miejsce, aby towarzyszyło Justynie siedem osób wsparcia. Rozumiem, że musimy znaleźć wyjście z sytuacji. Nie możemy produkować olimpijczyków, jak ostatnimi czasy produkuje się piłkarzy – kto dwa razy ostatnio kopnął piłkę znalazł się w reprezentacji Polski. Z tego powodu mamy przykład, że jesteśmy na 78. miejscu na świecie w rankingu i się tego wstydzimy. Trzeba zaostrzyć kryteria, abym się nie wstydził tego czy nasi bobsleiści wygrają czy przegrają z Jamajką. W pewnym momencie w zawodach ślizgało się czterech raperów. Podczas posiedzenia komisji do spraw sportu powinna toczyć się dyskusja jak przygotować kwalifikacje olimpijskie. Nie możemy produkować olimpijczyków.

Można komuś zaufać, dać szansę. Przy Kowalczyk załapie się paru zawodników. Podam przykład. Szwajcaria, która jest krajem od nas bogatszym, miała najsłynniejszego w historii skoczka – Ammanna, nigdy nie wystartowała w konkursie drużynowym, bo po prostu nie było jej na to stać a my startowaliśmy zawsze.

Wydaje mi się, że dyskusja powinna skupić się na tym, o czym powiedział pan minister. Brawo, panie ministrze. Kryteria muszą być takie, że zawodnicy nie pojadą tam tylko po to, aby nas reprezentować i zaliczyć olimpiadę. Jeszcze to zobaczycie.

Mam nadzieję, że się mylę i po igrzyskach w Soczi nie będziemy dyskutowali o 75., 82., 90. miejscu.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Panie pośle, myślę, że Szwajcarzy jednak wystawiali drużynę na igrzyska olimpijskie – idę o zakład. Nie była to Gwardia Szwajcarska…

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

W hokeju na lodzie…

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

W poprzednich igrzyskach…

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Teraz również ją wystawią. Robią to raz na cztery lata, mają nieco lepszą drużynę.

To, co powiedział prezes Polskiego Komitetu Olimpijskiego jest od nas niezależne. Takie są zasady. Aby potem nie płakać, że zabrakło jednego serwismena Justynie Kowalczyk i zajęła 5.-6. miejsce, bowiem biegła na nartach niedoskonale przygotowanych, nie możemy tego krytykować. Musimy dostosować się do zasad gry. Tak jak na boisku.

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):

Niech sześciu pracowników wsparcia pojedzie poza wioskę olimpijską, przebywa przy Justynie, ale na Boga, nie róbmy dla nich sześciu zawodniczek!

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Myślę, że pan prezes wyjaśni tę sprawę, udzielając odpowiedzi później.

To, co powiedział pan poseł Jan Tomaszewski jest słuszne, ale odłożyłbym tę inicjatywę do czasu po igrzyskach, aby przeanalizować, ile dany związek otrzymał środków na przygotowanie do Soczi. Każdy związek powinien mieć fiszkę z tymi danymi. Wtedy byłby prezes – bohater lub winny. Trzeba związki rozliczać wedle osiągnięć – porównać sytuację z lat ubiegłych z obecną. Czy dobrze wydatkują pieniądze? W ten sposób powinniśmy rozliczać związki. Uwzględnilibyśmy ten temat prac Komisji na początku marca przyszłego roku. Pojawią się w tej dyskusji sprawy dyscyplin sportowych i federacji olimpijskich, które w ogóle nie pojadą na igrzyska. Trzeba zbadać, w jaki sposób wykorzystują środki finansowe.

Bardzo proszę, głos ma Tadeusz Tomaszewski.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Panie przewodniczący, szanowni państwo myślę, że na to wszystko trzeba patrzeć spokojnie. Zimowe igrzyska olimpijskie i paraolimpijskie to najważniejsze wydarzenie sportowe, również jeśli chodzi o sens udziału we współzawodnictwie sportowym każdego sportowca. Udział w igrzyskach olimpijskich to największa nagroda. Patrząc na Polskę, naród 38 milionów ludzi, zaprezentowane materiały nie wspominają, że wystawiamy trzykrotnie większą reprezentację niż w Vancouver. Ona będzie na tym samym poziomie.

Trudno porównywać igrzyska zimowe do letnich. Zasada, o której mówił pan minister – zaznaczyłem ją w informacji – znajduje się na stronie 8. materiału. Jest tam zdanie dotyczące kwalifikacji. Gdy pan minister prezentował materiał cały czas mówił o kwalifikacjach. Chciałbym zapytać pana prezesa Polskiego Komitetu Olimpijskiego, czy polscy sportowcy, którzy zostaną zakwalifikowani decyzją zarządu PKOl to ci, którzy nie zdobyli międzynarodowych kwalifikacji federacji sportowych? To jacyś inni zawodnicy? A może są to ci, którzy zostali objęci programem przygotowań olimpijskich na wniosek właściwych polskich związków po akceptacji Ministerstwa Sportu i Turystyki? Przecież nic nie dzieje się w próżni.

Aby doszło do sukcesu, na który wszyscy liczymy (mamy jedenaście szans medalowych) trzeba zachować zdrowy rozsądek. Czy największe potęgi sportowe świata zdobywają jedenaście medali wystawiając jedenastu zawodników? Może jeszcze więcej medali zdobędzie tych jedenastu zawodników, ktoś mógłby spróbować odpowiedzieć.

To jest pewne ryzyko, które zawsze występuje.

Nie wspominam o uwarunkowaniach, które stawia MKOl. Powiedział o tym pan prezes.

Powinniśmy dobrze i mądrze spożytkować nakłady finansowe, jakie ponieśliśmy na przygotowania olimpijskie. Przygotowanie olimpijskie – udział w igrzyskach olimpijskich to tylko jeden z etapów. Jest jeszcze długofalowe działanie związane z uczestnictwem w kolejnych igrzyskach. Dla wielu młodych sportowców jest to początek międzynarodowej kariery. Jak dziś pamiętam, że nie kto inny, ale posłowie tej komisji od przeszło dwudziestu lat interweniowali, dlaczego zawodnik „x" nie został zakwalifikowany do startu na igrzyskach olimpijskich. Tak było.

Pomimo tego wszystkiego, zdałbym się na decyzje naszego komitetu olimpijskiego. Ma on doświadczenie, postępuje zgodnie z Kartą Olimpijską. Zimowe igrzyska mają inny charakter aniżeli letnie. Myślę, że te wcześniejsze doświadczenia będą miały później swój wymiar w decyzjach, gdy przyjdzie czas na nominacje przed Rio de Janeiro.

Jeśli chodzi o przygotowania do Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Soczi, chciałbym zadać pytanie panu prezesowi. Jestem spokojny, biorąc pod uwagę doświadczenie Polskiego Komitetu Olimpijskiego, jeśli chodzi o operację logistyczno-organizacyjną zabezpieczenia udziału naszej reprezentacji. Czy PKOl ponosi koszty z tego tytułu? Wszyscy wiemy, że PKOl działa na własny rachunek. Jeśli otrzymuje środki publiczne, to tylko na określone zadania. Przygotowania olimpijskie, tak jak powiedział pan minister, realizowane są przez właściwe, polskie związki sportowe. Jaki jest koszt związany

z wysłaniem polskiej reprezentacji na igrzyska? Skąd te środki finansowe pochodzą? Jak wygląda sytuacja?

Kolejna kwestia, którą chciałem poruszyć to zarysowany nam w dniu dzisiejszym obraz przygotowań do Zimowych Igrzysk Paraolimpijskich w Soczi. Sądzę, że po tych igrzyskach będziemy musieli wraz z resortem zastanowić się, co zrobić, aby nie zmarginalizować udziału Polski w zimowych igrzyskach paraolimpijskich. Gdy popatrzymy na historię polskiej reprezentacji, to jest jedną z najmniejszych i ma ograniczone szanse.

Chciałbym zapytać, czy rozszerzenie liczby konkurencji (mówił o tym przedstawiciel Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego), połączenie ich w trzy grupy, ogranicza szanse Polski na medal, czy problem jest głębszy? Z materiałów można było wyczytać, że tylko jeden zawodnik jest objęty stypendium związanym z przygotowaniami do igrzysk paraolimpijskich. Ktoś mógłby powiedzieć, że to nie jest wina ministra – stypendia są przyznawane tym, którzy spełniają kryteria przewidziane w rozporządzeniu. Zgadzam się. Jest to jednak sygnał, bowiem współzawodnictwo w zawodach paraolimpijskich odbywa się w pełnej konkurencji światowej, nie ma taryfy ulgowej. Powinniśmy zastanowić się, w jaki sposób poszerzyć przygotowania w kolejnych odsłonach, co można zrobić wspólnie? Jest to rola organizacji zajmujących się przygotowaniem oraz Polskiego Komitetu Olimpijskiego, aby ustalić jaki program przedstawić ministrowi. Nie chcemy, aby za kolejne cztery lata mieć tylko dwóch reprezentantów podczas igrzysk paraolimpijskich.

Kolejne pytanie związane jest z igrzyskami paraolimpijskimi – igrzyska olimpijskie, jak wszyscy wiemy są prezentowane opinii publicznej przez świat mediów; wiemy, jakie będą relacje, jak podchodzą do nich media – jak sytuacja wygląda w przypadku igrzysk paraolimpijskich?

Na zakończenie, chciałbym zadać pytanie mojemu szanownemu koledze. Polska reprezentacja w piłce nożnej jest obecnie na siedemdziesiątym którymś miejscu – takim, jakie panu się nie podoba, jeśli chodzi o igrzyska olimpijskie i sportowców. Z tego wynika, że również nie powinna brać udziału w eliminacjach. Po co się wstydzić? Po co powoływać reprezentację? Jako grupa przyjazna sprawie sportu i całej idei, nie powinniśmy odwracać tego do góry nogami.

Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Kto z państwa chce zabrać głos?

Pan poseł Marek Matuszewski, bardzo proszę.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowna Komisjo myślę, że pan minister zauważył że na zimowych igrzyskach olimpijskich…

Poseł Zbigniew Pacelt (PO):

…nie ma hokeja…

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

…są dwie hale hokejowe. Można się nie znać na sportach zimowych, nie znać na hokeju na lodzie, ale trudno tego nie zauważyć. Chciałbym zapytać w kontekście ewentualnych zimowych igrzysk w Polsce, w Krakowie, czy pan wspólnie z hokejowym związkiem sportowym w jakiś sposób ma zamiar wydelegować osoby, które zobaczyłyby jak przebiegają zawody na tym poziomie?

Rozumiem, że do igrzysk jest jeszcze dużo czasu i życzę panu przewodniczącemu, aby odbyły się w Krakowie.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Już zacząłem trenować.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Jest jeszcze czas. Nie mówię, aby jechali na igrzyska zawodnicy.

Czy myśli pan, aby przekazać informację swojemu szefowi, panu Andrzejowi Biernatowi, aby w jakiś sposób we współpracy z PKOl oddelegować obserwatora na te igrzyska?

Wracam do tego, o czym mówiłem na początku, w Soczi są dwie hale do hokeja na lodzie. W Polsce wiele osób nie lubi hokeja, ale igrzysk zimowych nie da się bez niego rozegrać. Chciałbym zapytać, czy mają państwo przemyślaną strategię (jest szansa na igrzyska zimowe), aby zrobić coś dla hokeja i podpatrzeć inne reprezentacje podczas igrzysk? Wiadomo, że najlepszymi są liga amerykańska i kanadyjska – przerywają one swoje rozgrywki i jadą do Soczi.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo.

Ponownie zabierze głos poseł Jan Tomaszewski.

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, pragnę uświadomić mojemu koledze jedną sprawę. Jesteśmy na 78. miejscu i gramy w eliminacjach.

Nie pojedziemy na najważniejsze imprezy, bo się nie kwalifikujemy.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

A na igrzyska olimpijskie się kwalifikujemy?

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):

Kwalifikacje olimpijskie to co innego, bo porównuje się wyniki a w piłce nożnej dochodzi do bezpośredniej rywalizacji.

Panie pośle, wszyscy byliście zadowoleni z tego, że Polska będzie grała w finale mistrzostw Europy. Wszyscy pialiście z zachwytu. Co się stało? To największa kompromitacja w historii polskiej piłki. Zajęliśmy ostatnie miejsce w najsłabszej grupie. O tym się nie mówi. Przeszliśmy nad tym do porządku dziennego. Bardzo bym chciał, aby nie było to 78.-90. miejsce. To przynosi nam wstyd. Jesteśmy krajem, który zdobył już chyba ponad trzysta medali olimpijskich a nie jakimś Kuwejtem. Jeśli wysyłamy zawodników na igrzyska, to wysyłajmy takich, którzy na to zasługują a nie na krechę.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Panie ministrze, panowie prezesi, szanowni państwo, zerknijcie na stronę 2. informacji ministerstwa.

Podsekretarz stanu w MSiT Tomasz Półgrabski:

Minister chyba nie musi…

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Też mógłby, aby nie musiał odpowiadać na rozmaite zarzuty. Z tabeli, która pokazuje historię polskich startów w zimowych igrzyskach olimpijskich można wyczytać, że do chwili obecnej zdobywaliśmy tam medale incydentalnie. Rzeczywiście, braliśmy udział w tych mistrzostwach w małym zakresie.

Odpowiadając panu posłowi Matuszewskiemu pragnę rzec, że w Calgary bardzo cieszyłem się z dobrych wyników polskich hokeistów pomimo „paszteciku" Jarosława Morawieckiego. Porażka 0:1 z gospodarzem – Kanadą, 1:1 ze Szwecją, zwycięstwo z Francją 6:1 to wyniki światowej klasy. Wtedy wszyscy oglądali te pojedynki w telewizji z zapartym tchem. W Calgary wtedy było trzydziestu trzech sportowców z Polski, z czego dwudziestu dwóch hokeistów. Jaka była reprezentacja w innych dyscyplinach? W ogóle jej nie było, byli jedynie hokeiści. Obecnie mamy szansę zabrać trochę więcej sportowców z Polski na igrzyska niż w Vancouver, więcej niż pięćdziesięcioro. To najwięcej w historii, jak można zobaczyć.

Jedziemy bronić historycznego wyniku z Vancouver – sześciu medali. Według mnie są dość realne szanse na pięć medali, co potwierdziłoby, że nikt nie będzie jechał na kredyt. Globalny wynik będzie bronił reprezentacji olimpijskiej lub nie. Musimy patrzeć na to, co zrobiły polskie związki sportowe przez ostatnie cztery lata.

Inna kwestia to, że popularyzacja wśród niepełnosprawnych sportowców sportów zimowych jest dużo mniejsza. Liczba dyscyplin jest mniejsza, została jeszcze dodatkowo skonsolidowana. Nasze szanse medalowe są, według mnie, niewielkie. Nie będę miał pretensji, jeśli nasi sportowcy niepełnosprawni pojadą tam bardziej się pokazać i uczest-

niczyć we współzawodnictwie niż walczyć o medale. Uważam, że jest szansa na pół medalu. Przeanalizowałem to spokojnie. W dniu wczorajszym miałem okazję rozmawiać z naszą jedyną medalistką – panią Rogowiec – przed jej wyjazdem. Niedawno urodziła dziecko, choć miała rodzić naturalnie, konieczne było cesarskie cięcie, rozbił się jej cały plan szkolenia. Będzie teraz musiała nadgonić kwalifikacje. Może pojedzie na igrzyska, ale czy będzie w stanie zdobyć medal? Była ona mocniejszą stroną polskiej reprezentacji.

To fajna sprawa, że polscy sportowcy niepełnosprawni ubrani będą w te same stroje co pełnosprawni. Był to pomysł Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Uważam (taka jest moja opinia, rozmawiam często z polskimi sportowcami niepełnosprawnymi), że Polski Komitet Paraolimpijski jest po prostu słaby. W dyscyplinach letnich szkolenie prowadzone jest siłą rozpędu, zacięciem tych sportowców. Tam gdzie powinni bardziej wspomagać, czy – tak jak PKOl – postarać się, aby za medal przyznawać choćby symboliczną gratyfikację, nie mówię o porównywalnej nagrodzie, tego się nie robi.

Pan prezes nawet nie przyszedł na dzisiejsze posiedzenie. Jestem rozczarowany. Chciałbym, aby ta wypowiedź pozostała w protokole z posiedzenia Komisji. Należy coś z tym zrobić. Jeśli nie chce się tym zajmować, to nie musi. Można względnie przyzwoicie zadbać o swoich sportowców i nie liczyć tylko na Ministerstwo Sportu i Turystyki.

Według mnie ministerstwo też cały czas powinno analizować kwestie wsparcia niepełnosprawnych. Taka jest moja opinia.

Zamykam tę turę pytań.

Zanim poproszę o odpowiedzi, wypowie się jeszcze poseł Tadeusz Tomaszewski.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Z sympatii do mojego kolegi, muszę odpowiedzieć.

Myślę, że nie wszystko można porównać do piłki nożnej. Jestem pełny uznania dla sportowców, którzy przygotowują się do zimowych igrzysk olimpijskich i przez 300 dni w roku przebywają poza domem. Część z nich żyje ze stypendium sportowego ministra a część w ogóle go nie otrzymuje, co nie przeszkadza im w przygotowaniach. To jest drobna różnica, jaka zachodzi pomiędzy piłkarzem a sportowcem olimpijskim, przynajmniej w dojściu do celu zasadniczego. Jeśli taki zawodnik zdobywa kwalifikacje w międzynarodowym współzawodnictwie indywidualnym, określonym przez światowe federacje sportowe, to należy to uszanować. Polski Komitet Olimpijski miałby dylemat moralny odmawiając tym osobom udziału w igrzyskach olimpijskich. To prawda, że komitet bierze na siebie częściową odpowiedzialność za wynik sportowy.

W małych środowiskach, w mniej popularnych dyscyplinach, olimpijczyk to olimpijczyk. On prowadzi zajęcia pozalekcyjne. Jest ikoną w środowisku. W mniej popularnych dyscyplinach nie ma zbyt wielu takich osób. To rodzaj wartości dodanej jeśli chodzi o inwestycję, którą już wykonaliśmy. Wszystko, co związane było z wydatkowaniem pieniędzy na przygotowania, zostało zrealizowane. Wysłanie zawodników na igrzyska to promil kosztów zainwestowanych. To dodatkowy aspekt sprawy. Nikt nie powiedział, aby zabierać wszystkich, których tylko się da. Nie ma takiej możliwości. Są określone limity kwalifikacji i nie można tego uczynić.

Za liczbę osób towarzyszących odpowiada Polski Komitet Olimpijski, w ramach uwarunkowań MKOl. To delikatna sprawa. Jeśli po igrzyskach olimpijskich sportowcy powiedzą: „a mnie brakowało masażysty" – jak sądzicie, co powiedzą posłowie? Łatwo mi powiedzieć za Tadeusza Tomaszewskiego: ktoś tego nie przewidział? Spadliście z jakiejś wyspy, czy co? My będziemy pierwszymi, którzy będą oczekiwali wyjaśnień od ludzi za to odpowiedzialnych.

Skoro według ministra, wedle jego rozpoznania a nie według opinii PKOl, jest jedenaście szans medalowych, to przecież na finiszu musimy spełnić wszystkie wymagania, zrobić wszystko, co jest możliwe dla zawodnika i trenera, aby wynik sportowy był jak najlepszy. Dlatego postrzegam w ten sposób tę różnicę, patrzę na sprawę łagodniejszym okiem. Krytyka, która zawsze pojawia się, gdy wyniki są niezgodne z naszymi oczekiwaniami dotyczy tych, którzy podejmują decyzje, czyli m.in. PKOl. Polski Komitet Olimpijski świadomie podejmuje taką decyzję, wiedząc że trzeba zabezpieczyć wszystko, co jest

niezbędne do uzyskania takiego wyniku. Z tego powodu mogą pojawiać się pytania, dlaczego zawodnik z lokatą 36., 4. lub 39. był członkiem polskiej reprezentacji.

Dziękuję bardzo.

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):

Chciałbym się mylić.

Przepraszam panie przewodniczący, powiem jedno zdanie: jestem przeciwny temu, że potrzeba siedmiu osób towarzyszących spowoduje wyjazd sześciu dodatkowych olimpijczyków.

Takie jest moje zdanie.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Pragnę powiedzieć, że od dnia jutrzejszego, wraz z moim kolegą przewodniczącym Rutnickim oraz kolegą Tomaszewskim rozpoczniemy poszukiwania funduszy, aby dla medalisty paraolimpijskiego, jeśli taki będzie, znalazła się nagroda pieniężna i sponsor. Zastanawiam się, czy Polski Komitet Olimpijski może być pośrednikiem, gdyby udało się znaleźć takiego sponsora?

Nie, musi być to Polski Komitet Paraolimpijski…

Podsekretarz stanu w MSiT Tomasz Półgrabski:

…slbo Polski Związek Sportu Niepełnosprawnych „Start".

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Albo „Start". To zobowiązanie, aby trochę podnieść ciśnienie. Nie będzie to trudna sprawa, będziemy w zastępstwie pracowali, jako Komisja.

Przystępujemy do odpowiedzi…

Jeszcze poseł Marek Matuszewski.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Chciałbym jeszcze uzupełnić moją wypowiedź (kieruję ją do pana Półgrabskiego, o ile nadal będzie ministrem) – proszę przekazać jej treść panu ministrowi Biernatowi. Kieruję swój głos również w stronę mojego serdecznego kolegi z Łodzi – Janka Tomaszewskiego. Hokej na lodzie w chwili obecnej jest na 23. miejscu w rankingu szanowni państwo. Mamy dużą szansę, że po mistrzostwach na Litwie wejdziemy do bezpośredniego zaplecza ekstraklasy. Wtedy będziemy na 17.-18. miejscu.

Drogi Janku, w hokeju mamy większe szanse na postępy.

Panie ministrze, tę szansę trzeba wykorzystać. Niezależnie od tego, czy lubi się hokeistów, czy nie. Należy zrobić wszystko, aby osiągnąć tę 15. pozycję w tabeli i dołączyć do ekstraligi, grać z Kanadą...

Podsekretarz stanu w MSiT Tomasz Półgrabski:

To hokeiści się nie zakwalifikowali, ministerstwo nic nie ma do tego.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Ma bardzo dużo. Nie będziemy przekonywali się argumentami. Pan chciałby być ministrem i zostawić dyscypliny sportu samopas. Tak się nie da. Na świecie jest tak, że ministerstwa pomagają, korygują błędy, analizują i dzięki temu osiągane są wyniki.

Niech pan się dowie, jak jest w innych krajach.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Uwagi pana posła zostały odnotowane. Na pytania udzieli teraz odpowiedzi pan prezes Polskiego Komitetu Olimpijskiego.

Prezes PKOl Andrzej Kraśnicki:

Mówiąc o osobach towarzyszących, trzeba poznać dokładnie specyfikę dyscyplin sportu i zasady obowiązujące podczas igrzysk olimpijskich. Tylko osoby akredytowane mogą przebywać w obiektach, na których odbywają się zawody. Nie jest możliwe, aby nieakredytowany masażysta, lekarz czy serwisant mógł pomagać Justynie Kowalczyk. Mogą to robić tylko osoby posiadające akredytację. Taka taktyka została wypracowana przez lata.

Humorystycznie odpowiadam – nikt nie zajmie 70. miejsca, bo nie ma konkurencji, w której startowałoby tylu zawodników. Chcielibyśmy, aby rezultaty były lepsze, ale nie

wiem czy na sali obecna jest osoba, która byłaby w stanie powiedzieć „ty nie będziesz startował, bo nie masz szans". Ile było niespodzianek, fuksów. Zdobycie kwalifikacji dotyczy wąskiej grupy zawodników. Wielu z nich kwalifikacji nie zdobyło. To ogromny wysiłek i praca przez lata. Trzeba znaleźć się w czołówce światowej na poziomie, który gwarantuje udział w igrzyskach olimpijskich. Myślę, że dla takiego zawodnika i jego trenera, taka odpowiedź byłaby wielką tragedią. Określiliśmy zasady i chcemy się z nich wywiązać. Przy okazji możemy stworzyć tym, którzy mają szanse medalowe, godne warunki do udziału w tego rodzaju imprezie sportowej.

Mówiąc o działaczach, nie mieszczą się oni w grupie tych osób. Można jechać na igrzyska i kupić bilety, wynająć miejsce w hotelu. To zupełnie inne zasady. Jadą tylko osoby, które zdobyły kwalifikacje. Wielu się to nie udało. Do dnia dzisiejszego nie znamy ostatecznego składu reprezentacji, bo kwalifikacje się nie zakończyły.

Jeśli chodzi o to, czym zajmuje się Polski Komitet Olimpijski (stroje, transport, logistykę, nagrody) nie zajmuje się tym ze środków podatników, płacą za to sponsorzy. Mogę powiedzieć, że jeśli chodzi o spółki Skarbu Państwa, to jest tylko jeden sponsor, który daje nam niewielkie pieniądze. Jest nim obecnie Tauron. Mamy nadzieję, że tych sponsorów będzie wkrótce więcej.

Mówienie o tym, że państwo pomaga Polskiemu Komitetowi Olimpijskiemu jest niewłaściwe. Chciałbym, aby ta sytuacja się zmieniła, ale jest jak jest. Chcemy w ramach posiadanych środków, głównie od prywatnych sponsorów, stworzyć jak najlepsze warunki do udziału w igrzyskach olimpijskich. Z tego powodu przyjęliśmy taką strategię.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Teraz głos zabierze pan sekretarz a następnie przedstawiciel komitetu paraolimpijskiego i pan minister.

Sekretarz generalny PKOl Adam Krzesiński:

Bardzo dziękuję.

Chciałem uzupełnić wypowiedź pana prezesa. Jako sportowiec jestem przeciwny uproszczaniu oceny możliwości danych sportowców, aby mówić czy ktoś ma szanse, czy nie. Kryteria kwalifikacyjne są bardzo rygorystyczne a zakwalifikowanie się do udziału w igrzyskach jest ogromnym wyróżnieniem i osiągnięciem. Myślę, że w przypadku igrzysk paraolimpijskich jest podobnie.

Powiem ciekawostkę, w Londynie reprezentacja Wielkiej Brytanii odniosła ogromny sukces sportowy i zajęła trzecie miejsce w klasyfikacji medalowej. Zajęła pierwsze miejsce w kategorii liczby ostatnich miejsc w poszczególnych konkurencjach. Skoncentrujmy się na sukcesach a nie patrzmy tylko na negatywne aspekty. Nie my jesteśmy tacy mądrzy i sprytni, że wymyśliliśmy, aby wziąć większą grupę sportowców, aby obecne były osoby współpracujące ze sportowcami w trakcie zawodów. Te osoby pomagają osiągać im sukcesy. To nie nasz pomysł, tak jest na całym świecie. Każda reprezentacja tak samo funkcjonuje.

Prezes mówił o środkach finansowych. Polska reprezentacja olimpijska bierze udział w igrzyskach bez złotówki z budżetu państwa. Korzysta ze środków od sponsorów. Są dwie reprezentacje tego rodzaju w polskim sporcie – olimpijska i w piłce nożnej. Wszystkie pozostałe (paraolimpijczycy, igrzyska głuchych, mistrzostwa świata), jakie startują w barwach Polski, robią to przy udziale środków publicznych z budżetu państwa, najczęściej w stu procentach. To nasz wysiłek, praca, skutek marketingu, że jesteśmy w stanie zapewnić sponsorów i wysłać naszą reprezentację na igrzyska na godziwych warunkach a najlepszym sportowcom fundować nagrody.

Po igrzyskach będziemy rozmawiali o wynikach sportowych. Pan minister przedstawił szanse medalowe – jest ich jedenaście. Jeśli zdobędziemy cztery medale, to będzie dobry wynik. Jedenaście szans medalowych ma około dwadzieścia osób. Jeśli w kalkulacji mamy pięćdziesięciu jeden zawodników, to znaczy, że czterdzieści procent członków naszej reprezentacji pojedzie tam z szansą na medal. To duży odsetek.

Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę.

Prezes zarządu PZSN „Start", członek zarządu PKParp Łukasz Szeliga:

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, sport osób niepełnosprawnych w Polsce przeżywa teraz trudne chwile.

To czas transformacji. Profesjonalizacja paraolimpijskiego ruchu sportowego na świecie jest olbrzymia. To pełnoprawny sport wyczynowy. W sportach zimowych połączenie grup spowodowało, że tylko sporty zimowe nie mają pretensji o system stypendialny, bo standardy są wyśrubowane. Uspokajam państwa – następne igrzyska paraolimpijskie będą wyglądały lepiej, bo zarówno narciarstwo alpejskie i biegowe zaczęły się rozwijać. Zarządzam związkiem od kilku miesięcy, przejąłem związek w długach. Jestem w fazie wyprowadzania go z martwego punktu.

Musimy uświadomić sobie jedną sprawę. Sport paraolimpijski, o czym rozmawiałem również z panem ministrem, nie może być wyłącznie finansowany ze środków Ministerstwa Sportu i Turystyki. Sport to rehabilitacja. Muszę jednak przekonywać Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych do tego, aby sport został uznany za formę rehabilitacji.

Na świecie nikt nie ma wątpliwości, że jest to rehabilitacja ruchowa. Ludzie dzięki niemu powracają do społeczeństwa, do pracy. Wszystkie osoby, które przewijają się przez nasz ruch sportowy są pod tego wpływem. Nie chodzi tylko o osoby jadące na igrzyska. Kwalifikację i spełnienie minimum wymagań zdobyć jest trudno. Do czasu, gdy nasz sport pojawi się w mediach, w telewizji, nie będzie możliwości pozyskiwania sponsorów. Mam zapewnienie pana dyrektora Szaranowicza, że z pewnością informacje na ten temat znajdą się w wiadomościach sportowych. Pojedzie na igrzyska ekipa, która przygotuje wiadomości sportowe.

Jeśli chodzi o studio paraolimpijskie, które mogłoby pojawić się choć trzykrotnie w telewizji, to na razie nie ma na to szans. Telewizja nie daje takich możliwości w tym zakresie. Sponsoring z tego powodu (składając wątek w całość) w sporcie niepełnosprawnych praktycznie nie istnieje. Uczestniczyłem w kilkudziesięciu poważnych rozmowach, które zakończyły się fiaskiem.

Trzeba wziąć pod uwagę fakt, że bez wsparcia z PFRON, który ma środki na przeróżne wydarzenia, trudno cokolwiek osiągnąć. Powoli dostrzega on możliwość wsparcia, bo część szefostwa w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej wyraża zainteresowanie. Akceptację wyraziła Najwyższa Izba Kontroli, aby sport paraolimpijski zakwalifikować jako formę rehabilitacji.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Panie prezesie, dopisaliśmy poruszony przez pana temat do planu pracy Komisji. Porozmawiamy z ministrem pracy i polityki społecznej.

Głos ma pan minister.

Podsekretarz stanu w MSiT Tomasz Półgrabski:

Ponieważ obecni są jeszcze inni goście i mamy jeszcze jeden temat do omówienia, nie będę długo się rozwodził. Pragnę powiedzieć – panie prezesie, mój przyjacielu, znamy się od wielu lat – proszę nie mówić, że z budżetu państwa PKOl nie otrzymuje ani złotówki. To nie jest prawda. Światowe igrzyska młodzieży, EYOF itd…

Prezes PKOl Andrzej Kraśnicki:

Mówimy o igrzyskach olimpijskich.

Podsekretarz stanu w MSiT Tomasz Półgrabski:

Nie powiedzieliście tego. Bardzo proszę nie mówić tak. Ministerstwo Sportu i Turystyki w miarę możliwości ogłasza konkursy na środki. Przypominam, że przed Londynem (miałem wtedy przerwę w pracy, nie odpowiadam za to) była taka transza. Nie mówmy, że PKOl nic nie dostaje, bo w miarę możliwości staramy się go wspierać.

Jeśli chodzi o pytanie pana posła Matuszewskiego o hokej – jeśli komitet nas zaprosi (a zaprosił) to będziemy monitorowali rozgrywki. Pan minister Biernat będzie w tym uczestniczył. Mogę się zobowiązać, że przywiozę panu krążek hokejowy na pamiątkę, jeśli będę miał możliwość. Proszę nigdy nie mówić, że ministerstwo nie wspiera hokeja. Wspieramy go. Oczekujemy od związku pomysłów, koncepcji na szkolenie. Od wielu lat

padają obietnice, że się zakwalifikujemy, pojedziemy na igrzyska, bo jesteśmy silni. Kończą się na tym, że przegrywamy z Ukrainą i nie jedziemy na igrzyska olimpijskie. Nie dyrektor, czy wicedyrektor departamentu odpowiada za szkolenie, ale związek.

Możemy dyskutować o środkach finansowych – czy są wystarczające. Jestem otwarty na taką dyskusję. Powtarzam jednak, że ministerstwo dofinansowuje, a nie finansuje hokej. Przypominam panu posłowi dyskusję, która miała miejsce podczas posiedzenia w Sali Kolumnowej oraz obietnice dotyczące wielkiego sponsora. Do dnia dzisiejszego go nie ma. Musimy stosować reguły *fair play*.

Dziękuję.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Chciałbym odpowiedzieć…

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

To będzie ostatnie oświadczenie.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Nie jestem członkiem Polskiego Związku Hokeja na Lodzie. Mówi pan tak, panie ministrze, jakby miał pan do mnie pretensję. Mówię jedynie, że igrzyska olimpijskie, które być może będzie pan oglądał w telewizji, nie mogą być rozegrane bez hokeja. Codziennie będziemy hokej oglądać.

Jeśli chodzi o krążek, to dziękuję za obietnicę. Liczę na to, że mi pan go podaruje.

Jednocześnie życzę panu, aby sprawił pan sobie kask hokejowy, bo to będzie dobra dla pana pamiątka.

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):

Panie przewodniczący, jedno zdanie *ad vocem* wypowiedzi pana ministra.

Panie ministrze, zapomniał powiedzieć pan o jednej sprawie. Również nie zgadzam się z wypowiedzią pana prezesa, że Polski Komitet Olimpijski się samofinansuje. Przez cztery lata z Ministerstwa Sportu i Turystyki na wszystkie związki sportowe (zimowe i letnie) przeznaczane są olbrzymie pieniądze. To nasze pieniądze.

Rozumiem, że logistyka i nagrody są domeną PKOl. Gdyby nie było jednak ministra sportu i turystyki oraz naszych pieniędzy to PKOl by nie istniał, bo nie byłoby klubów, związków sportowych i sportowców. Z tego powodu kryteria ustalone przez ministerstwo muszą być respektowane przez PKOl.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Szanowni państwo, dziękuję za dyskusję podczas tej części posiedzenia Komisji. Były różne wypowiedzi, ale wszystkie z pewnością dobrze życzące polskim sportowcom, którzy wezmą udział w igrzyskach olimpijskich.

Dziękuję za prezentację panie prezesie i panie sekretarzu. Musimy spotkać się jeszcze z panem prezesem i omówić pewne szczegóły.

Dziękuję panie ministrze.

Zamykam ten punkt porządku dziennego.

Proszę teraz o informację ministra sportu i turystyki oraz prezesa Polskiego Związku Sportu Niesłyszących na temat oceny startu polskiej reprezentacji w XXII Letnich Igrzyskach Olimpijskich Głuchych Sofia 2013.

Podsekretarz stanu w MSiT Tomasz Półgrabski:

Szanowni państwo, Wysoka Komisjo, chciałem serdecznie pogratulować związkowi. Zdobyliśmy cztery medale, podobnie jak w 2009 roku w Tajpej. Mam jedną uwagę, abyśmy wszyscy dobrze zrozumieli: system letnich igrzysk głuchych odbywa się poza ruchem olimpijskim.

Ustaliliśmy, że prezentację na dzisiejsze spotkanie przygotuje związek. Spotykamy się nieczęsto, więc warto to wykorzystać.

Jeśli pan przewodniczący pozwoli, przekażę głos gościom.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę panie prezesie, oddaję panu głos.

Tłumacz z języka migowego Paweł Żurawski:

Czy wszyscy z państwa mnie dobrze słyszą? Bardzo dobrze.

Proszę o włączenie telewizora. Będę tłumaczył wypowiedź pana prezesa.

Prezes Polskiego Związku Sportu Niesłyszących Jarosław Janiec:

Witam serdecznie.

Bardzo dziękuję za zaproszenie. Polski Związek Sportu Niepełnosprawnych przedstawi podsumowanie wyników z zawodów. Najpierw przedstawię jednak historię igrzysk głuchych i proces przygotowań do zawodów. Później przejdziemy do meritum – Polacy na Igrzyskach Olimpijskich Głuchych Sofia 2013, medale i najlepsze wyniki. Odpowiem również na pytania. XXII Letnie Igrzyska Olimpijskie Głuchych odbyły się w Sofii.

Sport głuchych na świecie jest organizowany odrębnie od sportu niepełnosprawnych – paraolimpiad. Olimpiady organizuje się co cztery lata, począwszy od 1924 roku. W roku 1954 ICSD – International Committee of Sports for the Deaf – uznane zostało przez MKOl. W roku 2001 otrzymało ono oficjalną zgodę na używanie nazwy Deaflympics czyli igrzyska głuchych i niesłyszących. Polacy po raz pierwszy wzięli udział w olimpiadzie w 1924 roku w Paryżu. Pierwszy medal zdobyli w sztafecie 4x400 m – srebro. Do dnia dzisiejszego uzyskaliśmy 155 medali – 38 złotych, 54 srebrne, 63 brązowe.

Przedstawię teraz liczbę uczestników. W olimpiadzie udział wzięło jedenaście osób w pływaniu, trzynaście – w lekkiej atletyce, jedenaście – w piłce siatkowej, cztery – w piłce siatkowej – plażowej, dziewiętnaście osób – w piłce nożnej, trzy – w judo, sześć – w bowlingu, pięć – w tenisie stołowym. Razem udział w olimpiadzie wzięły siedemdziesiąt dwie osoby, w tym czterdzieści jeden kobiet. Przygotowania do igrzysk głuchych średnio kosztowały 28.200 zł, koszt uczestnictwa w igrzyskach wyniósł mniej więcej 7880 zł. Do Sofii przyjechali zawodnicy z 90 państw. W sumie wzięło w nich udział 2871 zawodników. W dniu 21 lipca odbyło się ślubowanie w PKOl, oto zdjęcie z tego momentu.

Przedstawimy teraz skład olimpijczyków. W lekkoatletyce reprezentowało nas trzynaście osób, bowlingu – sześć, w judo – cztery, w pływaniu – jedenaście, w piłce plażowej – siatkowej – cztery, w tenisie stołowym – pięć osób, w piłce siatkowej kobiet – jedenaście osób, w piłce nożnej kobiet – dziewiętnaście osób. Zdobyliśmy cztery medale – dwa złote, jeden srebrny oraz jeden brązowy. W klasyfikacji zajęliśmy 18. miejsce na 90 państw. Dwa złote medale otrzymał Artur Pióro w pływaniu w stylu dowolnym na 1500 m i 400 m, Edyta Zaręba zdobyła srebrny medal w maratonie na 42 km, Natalia Brzykcy zdobyła brąz w judo w wadze 78 kg. Dominika Bolek zajęła 4. miejsce w judo. Tomasz Rozumczyk zajął 5. miejsce w rzucie oszczepem. W sztafecie 4x100 m Jacek Wierzbicki, Robert Cygler, Dawid Maciejewski i Bartłomiej Janda zajęli miejsce 5.. Michał Wojciechowski zajął 6. miejsce w biegu na 3 tys. metrów z przeszkodami. Michał Kulpa zajął 6. miejsce w biegu na 800 m. 4. miejsce w pływaniu stylem motylkowym na 200 m zdobył Konrad Powroźnik. W sztafecie 4x100 m stylem dowolnym 5. miejsce zajęli Juliusz Sawka, Bartosz Chotkowski, Konrad Powroźnik, Artur Pióro. W stylu zmiennym 5. miejsce i dowolnym również. W piłce nożnej kobiet zajęliśmy 4. miejsce. Graliśmy o 3. miejsce i w trzeciej minucie przegrywaliśmy 0:1. W ósmej minucie bramkarz dostał czerwoną kartkę. W ten sposób przegraliśmy…

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Znowu sędziowie.

Prezes PZSN Jarosław Janiec:

W sumie przegraliśmy 2:4 a tak niewiele brakowało. Gdyby nie ta czerwona kartka….

W piłce siatkowej kobiet zajęliśmy piąte miejsce. W prezentacji jest błąd. W piłce plażowej zajęliśmy siódme miejsce – grali Jakub Kupczałojć oraz Jacek Patoła.

Tabela przedstawia wyniki od 1924 roku. Zdobyliśmy łącznie 155 medali. Jeśli są jakieś pytania lub uwagi to proszę. Jeśli nie, to takie jest nasze podsumowanie.

Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Serdecznie gratulujemy reprezentacji tych wyników.

Pytania państwa posłów, głos ma poseł Tadeusz Tomaszewski.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Po pierwsze, tak jak pan minister, dołączam się do gratulacji.

Chciałbym podziękować panu ministrowi. Gdy Rada Sportu Osób Niepełnosprawnych omawiała wcześniej stan przygotowań, był problem związany ze środkami finansowymi na przygotowanie i organizację mistrzostw Polski. Te środki po naszej prośbie się znalazły. Warto, abyśmy jako konkluzję z prezentacji materiału przyjęli to podsumowanie. Jeden z wniosków w nim zawartych jest bardzo istotny. Z uwagi na małą liczbę zawodników w sporcie niesłyszących, w poszczególnych kategoriach wagowych lub konkurencjach, wskazane jest wypracowanie metod umożliwiających realizację szkolenia z czołówką polskich sportowców w danej wadze lub konkurencji. Będziemy wkrótce rozmawiali w ramach posiedzenia Rady z przedstawicielami polskich związków sportowych na temat tego, jak postępuje integracja. To element wynikający z realizacji ustawy o sporcie, ale również z tendencji europejskich i światowych.

Sądzę, że cała polska rodzina sportowa ma jeszcze wiele do zrobienia w tym zakresie. Nadal w znacznej mierze próbujemy okopywać się w ramach własnych dyscyplin sportu.

Gotowość do integracji musi przełamać barierę ludzką. Mamy kilka dobrych przykładów, jeśli chodzi o współpracę. Należy je pokazywać. Resort jest zwolennikiem integracji. Za pomocą metod logistyczno-organizacyjno-finansowych chce do tego dążyć. Nie jest to jednak proste.

Sądzę, że musimy brać pod uwagę specyfikę sportu osób niepełnosprawnych. Tam, gdzie jest to możliwe, musimy to robić. Tam, gdzie to jest niemożliwe, trzeba o tym mówić, aby nie było przerwy w przygotowaniach do różnego rodzaju imprez europejskich i światowych w sporcie niepełnosprawnych.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję jeszcze raz i serdecznie gratuluję wyników.

Myślę, że nie musimy gonić reprezentacji Rosji – jak wyczytałem podczas tych mistrzostw zdobyli 177 medali. To absolutny rekord. Nie ma porównywalnej drużyny. Ukraina też cieszyła się rekordem. To dwie drużyny narodowe, które wybitnie się specjalizują w tych konkurencjach. To ciekawa uwaga, aby integrować sportowców igrzysk olimpijskich z reprezentującymi nas podczas igrzysk głuchych co cztery lata.

Szanowni państwo, wysłuchaliśmy uwag, sekretariat wpisał dwie dodatkowe sprawy do planu pracy Komisji w pierwszym półroczu 2014 r.

Dziękuję za debatę i za udział w posiedzeniu Komisji.